

Monika Jaworska

Idea znaczenia teorii feministycznych oraz jej oznaki w życiu społecznym

Nauczyciel i Szkoła 1-2 (38-39), 35-48

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Monika JAWORSKA

Idea znaczenia teorii feministycznych oraz jej oznaki w życiu społecznym

Feminizm to ruch społeczny, który postawił sobie za cel wyeliminowanie postaw seksistowskich w stosunku do kobiet. Podaje on w wątpliwość pogląd, że tradycyjny podział ról płciowych jest naturalny i konieczny dla funkcjonowania społeczeństwa. Feministki twierdzą, że stratyfikacja ze względu na płeć ogranicza możliwości edukacyjne i zawodowe ponad połowy populacji, co świadczy nie tylko o dyskryminacji, ale także o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu społeczeństwa, które potrzebuje jak najwięcej wykształconych ludzi – mężczyzn i kobiet¹. Swe cele feminizm próbuje osiągnąć poprzez spektakularne wystąpienia publiczne, organizowanie grup nacisku oraz wpływanie na środowiska opiniotwórcze².

„Pierwsza fala feminizmu”

Przełomowym momentem w walce o równouprawnienie kobiet i mężczyzn była tzw. „pierwsza fala feminizmu” – czyli powstanie w Wielkiej Brytanii na przełomie XIX i XX wieku ruchu sufrażystek, który domagał się przyznania kobietom praw wyborczych oraz możliwości ich uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym. Tak późne pojawienie się feministycznego ruchu społecznego spowodowane było tym, iż kobiety były systematycznie wykluczane z procesu tworzenia historii.

„Starożytność upływała bowiem pod znakiem patriarchalnych porządków społecznych, które dodatkowo były sankcjonowane przez prawo i uzasadniane przez filozofów, co tylko je umacniało. Filozofowie greccy nie wątpili, iż władza mężczyzn nad niższymi z natury kobietami jest czymś społecznie pożytecznym. Eurypides na przykład twierdził, że jeden mężczyzna wart jest więcej niż tysiąc kobiet”³.

Średniowiecze również zapisało się patriarchalnymi wzorami społeczeństwa, gdzie to ojcowie, mężowie czy kapłani decydowali o losie kobiety.

Hierarchie świeckie sytuowały je poza obrębem porządku stanowego i odsuwały od urzędów publicznych. Podobnie czyniły hierarchie kościelne,

¹ N. Goodman, *Role społeczne przypisywane płciom*. [W:] *Wstęp do socjologii*, Poznań 1997, s. 174.

² T. Woś, J. Stelmach, *Feminizm*. [W:] *Wiedza o społeczeństwie*, Warszawa 2004, s. 272.

³ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Kraków 2003, s. 522.

a patriarchalny ideał kobiety podporządkowanej mężczyźnie albo poświęcającej się Bogu, krzewiło chrześcijaństwo.

Odrodzenie przywróciło eksponowane w starożytności obrazy kobiet pięknych, wrażliwych i zadbanych, ale nadal poddawało je władzy męskiej⁴.

Dopiero myśl oświeceniowa przygotowała grunt ideowy pod działalność feministek. Wybitni myśliciele, jak Denis Diderot, Wolter, Monteskiusz czy Jean Condorcet zakwestionowali powszechny pogląd o niższości kobiet, uznając je za istoty równe mężczyznom. Podkreślali, że nierówność nie wynika z natury, ale z przyczyn społecznych: braku edukacji, odmiennej socjalizacji, braku dostępu do życia publicznego i politycznego. Postulowali kształcenie kobiet oraz ich aktywny udział w życiu społecznym.

Gorącym zwolennikiem emancypacji był również John Stuart Mill. Podważał on popularny wówczas pogląd, że kobiety są mniej inteligentne, albowiem mają mniejsze mózgi. Dowodził, że nieznaną jest korelacja masy mózgu do intelektu⁵.

Pod koniec XVIII w. wiele kobiet publicznie wzywało do zrównania ich praw z mężczyznami. Domagały się one przyznania praw wyborczych (sufrażystki), a także równego dostępu do edukacji. W takim duchu wyrażona jest książka *Windykacja praw kobiet*, uznawana za jedno z pierwszych dzieł o charakterze feministycznym, autorstwa angielskiej pisarki Mary Wollstonecraft.

Kobiety te, takie jak Mary Wollstonecraft i Judith Sargent Murray, pochodziły z klas wyższych i średnich. Propagowane przez nie postulaty nie zdobyły jednak szerokiego poparcia. Dla wielu osób bowiem, które walczyły o reformy społeczne korzystne dla afroamerykanów i emigrantów z Europy oraz klasy robotniczej i grup żyjących w ubóstwie, ten cel, jaki stanowiła równość praw kobiet, wydawał się niezwiązany z ich żądaniami. Czarne kobiety były niewolnicami tak samo, jak czarni mężczyźni. Zatem w tym wypadku obie płci były równe – w kontekście swojej opresji, eksploatacji i braku jakichkolwiek praw obywatelskich⁶. Dopiero zaangażowanie się w działania na rzecz szerokiego spektrum politycznych i społecznych reform w zakresie opieki zdrowotnej i higieny, moralności społecznej, zniesienia niewolnictwa, a także rozwoju edukacji publicznej przysporzyło im więcej zwolenniczek i zwolenników⁷.

Feministki wносиły petycje, organizowały demonstracje, lecz potrzebna była I wojna światowa, by zmienić zdanie polityków w kwestii praw wyborczych kobiet. Większość z nich poparła stanowisko prezydenta Wilsona w sprawie wojny i pomagała w różnorodny sposób w działaniach wojennych. Ostatecznie podczas sesji legislacyjnej, do której doszło wiosną 1919 r., zarówno Izba Reprezentantów, jak i Senat przyjęły XIX poprawkę do

⁴ Tamże, s. 522–523.

⁵ I. Janiak, *Krótką historią emancypacji*, <http://www.tutej.pl> Magazyn Studencki WSB Poznań „Żebyś wiedział”.

⁶ C. M. Renzetti, D. J. Curran, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Warszawa 2005, s. 24.

⁷ Tamże, s. 22.

Konstytucji i przesłały ją do stanów w celu uzyskania ratyfikacji większością 2/3 głosów. Ratyfikacja zajęła nieco więcej niż rok. 26 sierpnia 1920 r. prawa wyborcze zdobyło 26 mln. amerykańskich kobiet. Jednak pomimo tego, iż uzyskały one prawo wyborcze, nie wykorzystwały go w takim zakresie jak mężczyźni, a gdy już szły do urn, głosowały tak jak ich męscy partnerzy. Istotne jest jednak to, że wiele kobiet porzuciło feminizm, uznając, że równość społeczna między nimi a mężczyznami stała się faktem⁸.

„Druga fala feminizmu”

Na odrodzenie feminizmu miał wpływ kolejny etap aktywności ruchów kobiecych, czyli „druga fala”. Przypada ona na lata 60. XX wieku w Stanach Zjednoczonych.

Rewolucję w myśleniu wywołała książka Betty Friedan *Mistyka kobiecości* (*The Feminine Mystique*, 1963). Friedan opisała w niej sytuację nieszczęśliwych i znudzonych białych, wykształconych gospodyń domowych z klasy średniej. Izolowane w podmiejskich domach podporządkowały swoje pragnienia potrzebom mężów i dzieci, stając w obliczu głębokiego poczucia pustki, a nie jak powszechnie sądzono – spełnienia⁹. Książka ta przemawiała do legionów kobiet, które poświęciły własną tożsamość i poczucie własnej wartości, akceptując małżeńskie życie w złotej klatce. „Kto wie, kim może stać się kobieta, kiedy nareszcie będzie mogła być sobą? [...] Nadchodzi jednak czas, gdy głos kobiecej mistyki nie będzie już dłużej zagłuszał tego głosu wewnętrznego, który nakazuje kobietom dążyć do duchowej pełni”¹⁰.

Priorytetowymi postulatami feministek tego okresu stały się więc: przyznanie kobietom prawa do pracy w zmniejszonym wymiarze godzin, dowartościowanie pracy kobiety w domu, zanegowanie instytucji małżeństwa i rodziny, wzbogacanie cywilizacji i kultury wartościami kobiecymi. Pojawienie się ruchów „drugiej fali” spowodowało, iż w 1966 r. w Waszyngtonie powołano do życia National Organization for Women (NOW – Narodowa Organizacja na rzecz Kobiet). Była ona pierwszą i jak dotąd największą partią feministyczną – w 1982 r. liczyła ona 210 tys. członkiń i członków. W ślad za tym u schyłku lat 60. XX w. zaczęły powstawać nowe ugrupowania. W ich ramach przeprowadzano zarówno teoretyczne analizy społecznej podporządkowania kobiet, jak i angażowano się w działalność polityczną skierowaną przeciwko opresji płciowej. Główne założenia tych organizacji dotyczyły równych szans wykształcenia i pracy, równej płacy, otwarcia całodziennych żłobków, udostępnienia bezpłatnych środków antykoncepcyjnych i bezpłatnego przeprowadzania aborcji bez konieczności podawania powodów.

⁸ Tamże, s. 28.

⁹ Tamże, s. 29.

¹⁰ B. Friedan, *Mistyka Kobiecości*. [W:] *100 kobiet, które miały wpływ na dzieje ludzkości*, Warszawa 1998, s. 97.

Ruchy na rzecz równego traktowania kobiet i mężczyzn zrodziły się też w Europie Zachodniej. W marcu 1970 r. w Wielkiej Brytanii odbyła się pierwsza ogólnokrajowa konferencja kobiet z udziałem 600 uczestniczek, która oprócz wyżej wymienionych założeń „w 1975 r. dodała postulat niezależności finansowej i prawnej kobiet oraz żądanie przyznania kobietom prawa do określenia preferencji seksualnych i zaprzestania dyskryminacji wobec lesbijek”¹¹. Jednak ani tempem rozprzestrzeniania się, ani klimatem emocji ruch angielski nie dorównywał amerykańskiemu. Mimo to wiele postulatów w Wielkiej Brytanii wprowadzono w życie, np. ustawę antydyskryminacyjną oraz ustawę o równej płacy, ustawę o ochronie pracy, czy ustawę zapewniającą dodatkową ochronę kobietom bitym przez mężów i biorącą w obronę ofiary gwałtu.

Podsumowując ogólnie ruch feministyczny „drugiej fali” dostarczył impulsu nie tylko organizacjom kobiecym i społecznym, również rządy niektórych krajów powołały do życia odrębne placówki zajmujące się sprawami kobiet. Jednym z ważniejszych, jeśli w ogóle nie najważniejszych, osiągnięciem ruchu feministycznego w latach siedemdziesiątych XX wieku było utworzenie niekonwencjonalnej sieci organizacyjnej grup samopomocy. Ich celem było i jest popieranie się kobiet we wszystkich dziedzinach życia społecznego i politycznego oraz wspólne rozwiązywanie problemów życiowych¹².

Feminizm w Polsce

Ruch kobiecy w Polsce sięga co najmniej wieku XIX, kiedy to tacy twórcy jak Eliza Orzeszkowa czy Aleksander Świętochowski upomnieli się o prawo kobiet do kształcenia i większej niezależności. Polska doświadczyła w ciągu tamtego stulecia trzech następujących po sobie fal feminizmu – pierwsza i zarazem najśłabsza była fala przed wybuchem powstania listopadowego. Wówczas Klementyna z Tańskich Hoffmanowa napisała pierwszą polską książkę o cechach feministycznych *Pamiętka po dobrej matce* (1819). Choć autorka głosiła, że Polki powinny być przede wszystkim żonami i matkami, to z drugiej strony podkreślała konieczność kształcenia kobiet.

Druga, silniejsza „fala” miała miejsce między powstaniem listopadowym i styczniowym. Powstała pod wpływem francuskich idei feministycznych: twórczości literackiej George Sand i czasopisma dla kobiet „La Gazette des Femmes” („Gazeta Kobięca”). Pierwsza polska filozof, Eleonora Zimięcka, napisała *Myśli o wychowaniu kobiet* (1843), w których twierdziła, że najważniejszym celem kształcenia kobiet jest formowanie ich człowieczeństwa, a dopiero potem kobiecości¹³. Wiodącym polskim propagatorem feminizmu

¹¹ D. Sękałska, *Kobieta wyzwolona?*, Warszawa 1982, s. 152.

¹² A. Kapelus, *Historia baby z wąsami czyli feminizm wczoraj i dziś*, <http://www.racjonalista.pl>; dział: „Kobieta, mężczyzna, pleć” (publikacja: 2006 r.).

¹³ E. Łoch, *Modernizm i feminizm. Postacie kobiece w literaturze polskiej i obcej*, Lublin 2001, s. 46.

było czasopismo „Przegląd Naukowy”. Publikowała w nim m.in. Narcyza Żmichowska (przywódczyni warszawskiej grupy kobiet zwanych „entuzjastkami”, które domagały się emancypacji i prawa do edukacji dla kobiet). Żmichowska wygłaszała również wiele przemówień, popierających prawa kobiet.

Trzecia i najsilniejsza „fala” feminizmu pojawiła się na ziemiach polskich po 1870 r. pod wpływem zachodnioeuropejskiego feminizmu. Charakterystyczną cechą tego okresu jest zaangażowanie mężczyzn, którzy byli głównymi rzecznikami praw kobiet: Adam Wiślicki opublikował w „Przeglądzie Naukowym” (1870) artykuł pt. *Niezależność kobiety*, który zawierał radykalne żądania równouprawnienia płci w edukacji i pracy zawodowej. Kwestia emancypacji kobiet była szczególnie znacząca na Uniwersytecie Lwowskim. Wykładowca tej uczelni, Leon Biliński, prowadził w 1874 r. cykl wykładów *O pracy kobiet ze stanowiska ekonomicznego*. Uczony domagał się intelektualnej i ekonomicznej emancypacji dla kobiet, jak również umożliwienia im dostępu do wykształcenia wyższego. Jego żądania zostały zrealizowane w 1897 r., kiedy pierwsze studentki zostały immatrykulowane na lwowskiej uczelni.

Motyw emancypacji kobiet był szczególnie ważny w twórczości Elizy Orzeszkowej. W książce *Kilka słów o kobietach* (1871) podkreśliła fundamentalną ludzką naturę kobiety, zdeprawowanej przez społeczeństwo. Czasopismo „Prawda” opublikowało w 1889 artykuł Ludwika Krzywickiego *Sprawa kobieca*, który udowadniał, że „wyzwolenie kobiet” jest warunkiem rozwoju ekonomii kapitalistycznej.

Czwarta – modernistyczna fala feminizmu pojawiła się na ziemiach polskich około 1900 r. Podczas gdy pisarze-mężczyźni koncentrowali się na „tajemniczej i mistycznej” naturze kobiety, pisarki (np. Maria Konopnicka, Eliza Orzeszkowa) zajmowały się bardziej racjonalnymi aspektami kobiecości. Zofia Nałkowska była szczególnie aktywną działaczką polskiego ruchu kobiecego. Jej przemowa *Uwagi o etycznych zadaniach ruchu kobiecego*, wygłoszona podczas Kongresu Kobiet w Warszawie w 1907r. potępiła prostytucję jako formę poligamii. Pierwsza powieść Nałkowskiej *Kobiety* (1906) i inna powieść *Narcyza* (1910) ukazywały kobiecą pasywność w konfrontacji z męską aktywnością. Warto dodać, że kobiety uzyskały pełne prawa wyborcze 28 XI 1918 r. na skutek dekretu Tymczasowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Piąta „fala” polskiego feminizmu nastąpiła w okresie międzywojennym. Polski feminizm tamtego okresu (podobnie jak feminizm w innych krajach) poszukiwał nowej definicji feminizmu i nowych celów. Pojawiły się wątpliwości, czy należy walczyć o pełne równouprawnienie, czy raczej o prawną ochronę dla kobiet. Prawie wszyscy wierzyli, że kobiety osiągnęły swoją emancypację przez otrzymanie pełni praw politycznych. Nałkowska w dalszym ciągu analizowała kwestie kobiece: w powieściach *Romans Teresy*

Hennert (1923) i *Renata Śluczańska* (1935) rozważała granice wolności kobiety w tradycyjnym społeczeństwie.

W latach 20. XX wieku pojawił się w Polsce radykalny feminizm: jego przedstawicielki – Irena Krzywicka i Maria Morozowicz-Szczepkowska posługiwały się agresywną retoryką tego kierunku i domagały się wyzwolenia kobiet z emocjonalnej zależności od mężczyzn (tzw. „walka z pojęciem miłości”) jako jedynym środkiem do osiągnięcia indywidualnej niezależności. Krzywicka i Tadeusz Boy-Żeleński propagowali świadome macierzyństwo, edukację seksualną, prawo do rozwodu, legalizację aborcji i całkowite równouprawnienie płci. Krzywicka od 1926 r. opublikowała cykl artykułów feministycznych w dodatku do „Wiadomości Literackich” pt. *Życie świadome*, Żeleński napisał wiele artykułów (m.in. *Brewerie* 1926, *Dziewice konsystorskie* 1929, *Piekło kobiet* 1930, *Zmysły, zmysły* 1932, *Nasi okupanci* 1932), w których protestował przeciwko szkodliwemu „wtrącaniu się” Kościoła rzymskokatolickiego w intymne życie Polaków. Zarówno Krzywicka, jak Żeleński byli wyjątkowo aktywnymi mówcami, propagującymi idee feminizmu w całej Polsce.

Inny aspekt polskiego feminizmu prezentowała poezja i dramat (*Szofer Archibald* 1924 i *Egipska pszenica* 1932) Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, która propagowała wyzwolenie kobiecej seksualności z konwencji społecznych. Jasnorzewska pisała także artykuły do *Życia świadomego*. II wojna światowa zakończyła ten okres działalności polskiego feminizmu.

Po II wojnie światowej sytuacja kobiet polskich znacznie różniła się od sytuacji kobiet w Europie Zachodniej i USA. Utworzona w 1948 Polska Ludowa propagowała emancypację kobiet w rodzinie i pracy zawodowej. Ten okres, zwany „szóstą falą”, charakteryzował się pojawieniem masowej propagandy, która głosiła pełne równouprawnienie płci i wzywała kobiety do włączenia się do produkcji przemysłowej i skolektywizowanego rolnictwa (popularny był wówczas slogan: „Kobiety na traktory!”). Szczytem szóstej fali było zalegalizowanie przez Sejm aborcji w 1956 r., czemu towarzyszyło nowe nasilenie „pro-aborcyjnej” propagandy i polemiki ze środowiskami katolickimi.

Potem feminizm w Polsce niemal przestał istnieć, aż do 1989 r., ponieważ władze PRL uznały, że spełniły wszystkie jego postulaty. Faktem jest, że legalizacja aborcji nastąpiła w PRL prawie 20 lat wcześniej niż w USA i Francji (lecz później niż w krajach skandynawskich). Formalnie zagwarantowano równouprawnienie płci, a edukacja seksualna była stopniowo wprowadzana do szkół podstawowych; zalegalizowano też środki antykoncepcyjne. Jednak w praktyce równouprawnienie istniało tylko teoretycznie, a zła jakość środków antykoncepcyjnych spowodowała rozpowszechnienie aborcji jako metody kontroli urodzeń. W PRL praktycznie nieznanymi były powojenny zachodnioeuropejski i amerykański feminizm. Ta sytuacja zmieniła się nagle po jego upadku systemu komunistycznego w 1989 r. Nowa demo-

kratyczna Polska nagle została skonfrontowana z „zachodnim” feminizmem „drugiej fali”, przeciwko któremu ostro wystąpił wpływowy Kościół rzymskokatolicki. „Zachodni” feminizm był często błędnie identyfikowany jako „komunistyczny” (ponieważ część jego postulatów kojarzyła się z polityką społeczną PRL) i z tego powodu uznawany za „podejrzany”.

Na początku lat 90. polski feminizm posługiwał się często agresywną retoryką, bliską feminizmowi okresu międzywojennego. Ta strategia była przydatna w okresie gwałtownych polemik na temat zakazu aborcji. Kiedy 7 stycznia 1993 r. konserwatywny rząd wprowadził prawie całkowity zakaz aborcji, polski feminizm przyjął inne umiarkowane strategie, zapożyczone głównie z amerykańskiego ruchu Pro-Choice z lat 80. Tego typu strategia okazała się nieefektywna: prawie całkowity zakaz aborcji okazał się jak dotąd niepodważalny, edukacja seksualna została w praktyce usunięta ze szkół, a od 1998 r. wycofano dofinansowanie antykoncepcji z budżetu państwa.

Ostatnio strategia polskiego feminizmu wydaje się zmieniać. Nowe feministyczne książki: *Świat bez kobiet* Agnieszki Graff (2001) wskazuje na współczesne zjawisko dyskryminacji kobiet w Polsce, *Milczenie owieczek. Rzecz o aborcji* Kazimiery Szczuki (2004) bezkompromisowo broni prawa do aborcji. Ewa Dąbrowska-Szulc wyraziła konieczność zmiany: „Wiele straciliśmy, dając sobie wciąż lekcje «uładzonego» języka”.

Teorie współczesnego feminizmu w życiu społecznym

Socjolog Judith Lorber zaproponowała użyteczną klasyfikację różnych perspektyw, tworzących współczesny feminizm. Wyróżniła trzy główne kategorie teorii feministycznej, którymi są:

- feminizm reformistyczny (*gender-reform feminism*),
- feminizm oporu (*gender-resistance feminism*),
- feminizm rebeliancki (*gender-rebellion feminism*).

Feminizm reformistyczny

Według Lorber punktem wyjścia feminizmu reformistycznego jest przekonanie, iż podobieństwa między kobietami a mężczyznami są znacznie większe niż dzielące ich różnice. Jego zwolenniczki pragną, aby kobiety posiadały takie same jak mężczyźni możliwości pełnego uczestnictwa we wszystkich dziedzinach życia społecznego; przy tym decydujące znaczenie powinny mieć, w tym kontekście, osobiste wybory, a nie dyktatura seksistowskiego społeczeństwa.

Lorber wyróżniła cztery typy reformistycznego feminizmu, z których każdy jest zorientowany na zmianę obowiązujących form kobiecości i męskości; są to:

- feminizm liberalny,
- feminizm marksistowski,
- feminizm socjalistyczny,
- feminizm Trzeciego Świata (rozwojowy).

Istotą feminizmu liberalnego jest dążenie do formalnoprawnej równości kobiet i mężczyzn. Z kolei zarówno feminizm marksistowski, jak i socjalistyczny, uznają, że główną przyczyną opresji kobiet jest ich zależność ekonomiczna od mężczyzn, stąd eksponują one konieczność zwiększenia możliwości kobiet w sferze zatrudnienia oraz wzrostu ich płacy i polepszenia warunków pracy. Feminizm Trzeciego Świata wyraża zainteresowanie kobietami krajów ekonomicznie rozwijających się; w tym kontekście dąży się do poszerzenia – posiadanych tam przez kobiety – możliwości zawodowych i edukacyjnych. Działania przedstawicielek tego feminizmu napotykały jednak zasadnicze trudności z powodu zdecydowanie patriarchalnego charakteru tradycyjnych kultur¹⁴.

Feminizm oporu

Dowodzi, iż urzeczywistnienie – przez odpowiednie ustawy – równości obu płci nie oznacza likwidacji męskiej dominacji w społeczeństwie, ponieważ jest ona zbyt silnie utrwalona w codziennych relacjach społecznych. Zwolenniczki tej perspektywy koncentrują swoją uwagę na odmienności kobiecych i męskich idei oraz doświadczeń. Propaguje się tu przekonanie, że warunkiem zerwania z męską dominacją jest tworzenie przez kobiety własnych – wyłącznie kobiecych – organizacji i wspólnot. Do nurtu tego zalicza się:

- feminizm radykalny,
- feminizm lesbijski,
- feminizm psychoanalityczny,
- feminizm „punktu widzenia”.

Feminizm radykalny i lesbijski kładą nacisk na seksualne wykorzystywanie kobiet przez mężczyzn, a szczególnie na zjawisko męskiej przemocy wobec kobiet.

Feminizm psychoanalityczny, odwołujący się do myśli Zygmunta Freuda, próbuje wyjaśniać nierówności między płciami kulturowymi w kategoriach różnic płciowych oddziałujących w trakcie rozwoju osobowości.

Wreszcie feminizm „punktu widzenia” usiłuje badać wszelkie aspekty życia z typowego dla kobiet, unikatowego punktu widzenia¹⁵.

¹⁴ C. M. Renzetti, D. J. Curran, dz. cyt., s. 33–36.

¹⁵ Tamże, s. 36.

Feminizm rebeliancki

Feminizm rebeliancki często nazywany jest „trzecią falą” feminizmu, ponieważ następuje w jego ramach całkowite odejście od sposobów konceptualizowania płci biologicznej i płci kulturowej, które były typowe dla teorii pierwszej i drugiej fali feminizmu. W nurtach feminizmu rebelianckiego uwaga jest skoncentrowana na współzależnościach występujących między różnymi formami nierówności, przy przyjęciu jako kryterium zarówno płci, jak i rasy, pochodzenia etnicznego, klasowego oraz orientacji seksualnej. Nierówność istniejąca między mężczyznami a kobietami jest postrzegana jedynie jako część złożonego systemu stratyfikacji społecznej. W skład feminizmu rebelianckiego, sprzeciwiającego się dominującym konstrukcjom płci kulturowej, wchodzi takie nurty, jak:

- feminizm wielorasowy (*multiracial feminism*),
- feminizm mężczyzn,
- feminizm społecznego konstruktywizmu,
- feminizm postmodernistyczny,
- teoria *queer*.

Feminizm wielorasowy i feminizm mężczyzn analizują wpływ zajmowanego przez grupy kobiet i mężczyzn miejsca w systemie stratyfikacji społecznej na posiadane przez nich możliwości sukcesu życiowego.

Feminizm społecznego konstruktywizmu podejmuje próby diagnozy sposobów wykorzystywanych przez ludzi – w trakcie ich codziennych interakcji między sobą – w celu konstruowania różnorodnych tożsamości i stereotypów.

Feminizm postmodernistyczny i teoria *queer* postrzegają płć biologiczną i kulturową jako społeczne scenariusze. W zależności od konkretnej sytuacji przekształcają przy tym jego komponenty i zmieniają atrybuty tożsamości. W tych perspektywach płć kulturowa nabiera charakteru „płynnego”.

W ramach każdego z tych odłamów czy kategorii feminizmu istnieją kolejne podziały. Jednakże to właśnie różnorodność feminizmu stanowi przyczynę jego problemów. Jednym z najbardziej istotnych zjawisk jest zjawisko nazywane przez niektórych obserwatorów „stwardnieniem ruchu”. Oto bowiem ulega on podziałowi na segmenty, które przestają na siebie reagować. Zamiast wewnętrznego dialogu pojawiają się nazwy części:

- radykalne feministki,
- marksistowskie feministki,
- lesbijskie separatystki,
- kobiety kolorowe itd.

Każda z tych grup troskliwie chroni swoje poczucie tożsamości. Każda uważa, że stanowi najbardziej wartościowy nurt feminizmu, inne są ignorowane lub zdecydowanie krytykowane. Różnice w zakresie przyjmowanych przez rywalizujące ze sobą nurty feminizmu perspektyw teoretycznych i strategii działania prowadzą często do bezpardonowego odrzucania od-

miennych sposobów myślenia feministycznego, a nawet do wzajemnego ośmieszania się. Poza tym we współczesnym feminizmie istnieje jeszcze inne napięcie. Z jednej strony, dąży on bowiem do wyrażenia niepokojów i problemów wszystkich kobiet – postrzeganych jako jedna grupa społeczna. Z drugiej – musi dawać on także możliwość ekspresji poszczególnym grupom feministek, eksponującym kwestie zależne od pochodzenia rasowego i etnicznego, jak również przynależności do klasy społecznej, orientacji seksualnej, wieku, fizycznej sprawności/niepewnosprawności i wielu innych czynników. W takiej sytuacji, feministki mogą czynić wysiłki na rzecz zajmowania wspólnego stanowiska, jednak muszą także w takim samym stopniu akceptować odmienność. Problem wewnętrznego zróżnicowania feminizmu staje się coraz ważniejszy dla kobiet młodych i kobiet kolorowych, które zgłaszają swój akces do tego ruchu, jednak posiadają swoje własne obszary zainteresowań i własne strategie działania¹⁶.

Specyfika polskiego feminizmu

W Polsce nie ma masowego i silnego ruchu feministycznego.

Socjologowie piszą, że polskie kobiety nie mają świadomości grupowej, „nie zauważają podobieństwa swego losu zdeterminowanego płcią”. Silniejsze jest ich poczucie wspólnoty z rodziną, środowiskiem społecznym, nawet z orientacją polityczną. Polki są zadowolone z roli, jakie wyznaczyło im społeczeństwo. Przekonanie o tym, że „mężczyzna jest głową, a kobieta szyją, która nią kręci” oddaje charakter pozornej władzy, jaką cieszą się polskie kobiety, jakby tego było mało, wzmacnia to mit kompensacyjny Matki-Polki. Domański wręcz nazywa kobiety w Polsce „zadowolonymi niewolnikami” a postawę kobiet, które godzą się na władzę męża – „wyczoną bezradnością”¹⁷.

Pokutujący w większości jeszcze stereotyp sprawia, że słowo „feministka” kojarzy się z nieokrzesaną wariatką lub brzydką, starą panną, która nienawidzi mężczyzn, może z wyjątkiem homoseksualistów. Nic dziwnego, że postulatów i działalności tych kobiet nie można traktować poważnie. Wiele kobiet zatem o typowo feministycznych poglądach nie deklaruje ich publicznie. Korzeni niechęci do feminizmu w Polsce jego działaczki dopatrują się z jednej strony w braku rzetelnych informacji na temat rozwoju ruchu w latach 50. i 60. oraz – z drugiej – w braku dostępu do fachowej literatury i beletrystyki. Polskie feministki oprócz walki o „typowe” cele feminizmu muszą też przeciwstawiać się skrajnie negatywnemu obrazowi feminizmu w społeczeństwie polskim, jak na razie jednak bez większych rezultatów¹⁸.

Obecnie na rzecz kobiet działa w Polsce w sektorze pozarządowym ponad trzysta organizacji społecznych. Wśród nich dostrzec można również wiele

¹⁶ Tamże, s. 36–37.

¹⁷ <http://www.kulturalnihistoria.umcs.lublin.pl>, M. Ksieniewicz, *Specyfika polskiego feminizmu*.

¹⁸ I. Janiak, dz. cyt.

zorientowanych feministycznie. Do najważniejszych należą: Fundacja Kobieca eFKA, Fundacja Ośrodek Informacji Środowisk Kobietych OŚKa, Stowarzyszenie Kobiet „Konsola”, Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, Polskie Stowarzyszenie Feministyczne, Porozumienie Kobiet 8 Marca¹⁹.

Wymieniona jako pierwsza Fundacja Kobieca eFKA, starająca się wspierać solidarność i samodzielność kobiet oraz przeciwdziałać ich dyskryminacji w społeczeństwie, wydaje w Krakowie od jesieni 1999 roku feministyczny kwartalnik „Zadra”. Jest ono pismem adresowanym nie tylko do feministek, krąg jej czytelniczek i czytelników (mężczyźni także czytają „Zadrę”) jest szeroki. Zaliczają się do niego zarówno osoby zaangażowane w feminizm, studiujące gender studies i znające dobrze tę tematykę, jak również wszyscy, którzy odrzucają myślenie stereotypami i interesują się feminizmem. W ocenie redakcji tego kwartalnika sytuacja kobiet w Polsce jest daleka od wzorów zachodnioeuropejskich: „Brak silnego ruchu kobiecego sprawia, że w Polsce panuje jednolity patriarchalny mrok. Skądże znowu. Przeciwnie, nasza scena polityczna jest pod tym względem niezwykle różnorodna. Interesy kobiet – te najbardziej oczywiste, związane z pozycją na rynku pracy, zdrowiem, planowaniem rodziny – są w III RP traktowane na trzy, jakże różne, sposoby. Prawica lekceważy nas w sposób otwarty i brawurowy: prawa kobiet są wszak sprzeczne z interesami rodziny. Lewica lekceważy nas w sposób zakamuflowany: przed wyborami twierdzi, że dba o kobiety jak najczulszy kochanek, zaś po wyborach, jak po ślubie, zajmuje się ważniejszymi sprawami. Wreszcie tzw. liberalny środek lekceważy prawa kobiet w sposób strategiczny, z zalem składając je na ołtarzu swych związków koalicyjnych z prawicą. Dlaczego? Wiadomo: aby ocalić rzecz jedynie istotną, gospodarkę. Dopóki w Polsce nie pojawi się feminizm rozumiany jako realna siła polityczna reprezentująca interesy kobiet, będziemy miotać się między tymi trzema opcjami”²⁰.

W polskim życiu publicznym pojawiają się także książki o dyskryminacji („Światem bez kobiet” Agnieszka Graff nazywa młodą polską demokrację; *Czego chcecie ode mnie wysokie obcasy?* Kingi Dunin), ale trudno jest mówić o masowym ruchu feministycznym, jak na Zachodzie. Zresztą w naszym kraju nie ma masowych organizacji ekologicznych, konsumenckich czy działających na rzecz mniejszości. Poza tym, nawet jeśli kobiety działają, to ma to często wymiar bardziej osobisty, a nie społeczny²¹.

Pomimo iż w Polsce funkcjonuje tak wiele różnorodnych organizacji i ruchów feministycznych, wciąż tracimy prawa zdobyte – do dłuższych urlopów macierzyńskich, aborcji, czy też prawny zakaz dyskryminacji kobiet, lecz bez możliwości oddolnych form protestu w wypadkach, gdy zakaz ten był łamany. Dokumenty Komitetu Praw Człowieka potwierdzają dyskrymi-

¹⁹ Tamże.

²⁰ A. Graff, *Feminizm jako dziw*, „Zadra” 2000, nr 1, <http://www.efka.org.pl>.

²¹ M. Ksieniewicz, dz. cyt.

nację kobiet w Polsce czarno na białym – w sferze zdrowia, reprodukcji, antykoncepcji, edukacji seksualnej, pracy, wynagrodzeń²².

Podsumowanie

Feminizm jako ruch nie stanowił nigdy i nie stanowi zorganizowanej wspólnoty. Powstawał równolegle w różnych miejscach i zawsze składał się z wielu autonomicznych ugrupowań, nigdy nie tworzył scentralizowanej struktury ani w skali międzynarodowej, ani nawet w obrębie poszczególnych społeczeństw. Tym, co łączy feministki ponad podziałami, jest w istocie rzeczy opis sytuacji społecznej kobiet i jej negatywna ocena. Wiele feministek uważa, iż zasady odzwierciedlające doświadczenia i interesy mężczyzn nie nadają się do tego, aby służyć potrzebom kobiet i wyrażać ich punkt widzenia.

Podczas gdy na Zachodzie obecnie panuje trzecia fala feminizmu, zwana również postfeminizmem (główne problemy to realny dostęp do władzy, jak pogodzić karierę z macierzyństwem itp.), a media co i rusz ogłaszają tam wręcz schyłek feminizmu, w Polsce raczkujemy z podstawowymi problemami drugiej fali amerykańskiego feminizmu – cały czas nie ma solidnej edukacji seksualnej, obowiązująca ustawa antyaborcyjna jest zbyt restrykcyjna, nie ma ustawy o równym statusie kobiet i mężczyzn, nadal kobiety zarabiają mniej od mężczyzn, poza tym stanowią większość bezrobotnych itp.

Dzisiejsza feministka to kobieta, która próbuje spojrzeć na świat z własnej, kobiecej perspektywy, nie zaś oczyma mężczyzn. To ktoś, kto nie zgadza się z tym, żeby różnica biologiczna między kobietą a mężczyzną była podstawą do przyznawania im innych praw. Do zachwiania się tego stereotypu przyczynił się ruch feministyczny. Wywalczył kobietom prawo do: planowania rodziny, wykształcenia, czynnego i biernego udziału w polityce, dobrze płatnej pracy. Nadal jednak jest wiele do zrobienia w dziedzinie relacji między płciami. Dziś feministka to osoba, która stara się wypracować system wartości możliwy do zaakceptowania przez mężczyzn jako uniwersalny. Podejmuje więc szeroko zakrojoną krytykę kultury zdominowanej przez wartości męskie, dążąc do wprowadzenia do niej pierwiastka kobiecego.

Współczesny feminizm nie ogranicza się jedynie do modyfikacji prawa i zmiany obyczajów. Obok żądań i działań na rzecz głębokich zmian systemowych ma ambicje dowartościować słowo „kobieta” – tak przeformułować określenie kobiecości, by każda osoba płci żeńskiej była dumna z faktu przynależności do swojej płci. Prawdziwa feministka uważa, że każda kobieta powinna mieć prawo wyboru – jeśli chce zostać polityczką albo zostać w domu z dziećmi, to jest to jej święte prawo – do decydowania o swoim życiu.

²² Tamże.

Stereotypy i utarte od dawna obyczaje ograniczają prawa kobiet i obarczają je obowiązkami praktycznie bez prawa wyboru. Przejawia się to zwłaszcza w stosunkach instytucji, jakimi są rodzina i małżeństwo. Kobieta, która buntuje się przeciwko tym stereotypom często uznawana jest za tą złą, której nie podobają się ogólnie przyjęte normy. Źródła tych stereotypów nietrudno wskazać, analizując historie społeczeństwa, w których to właśnie mężczyźni stanowili władzę. Wokół słowa „feminizm” od wielu lat panuje atmosfera niechęci i stereotypowego postrzegania osób, które deklarują poparcie dla tego nurtu. Najczęściej jest tak z powodu niewiedzy i obojętności na wszystko, co wymaga zastanowienia. Feministki traktowane są przez to z pewnym pobłażaniem, odbierane są jako banda wariatek, które chcą podbić świat. A mało kto zastanowi się, o co one tak naprawdę walczą...

To, o co walczą współcześnie kobiety, to naprawdę ważne zagadnienia dla wszystkich ludzi. Jednak nie wszyscy mają na ten temat wystarczającą wiedzę – stąd biorą się częste konflikty i stereotypowe ujmowanie feminizmu, a zarazem wszelkich przejawów buntu. Czasami nie dostrzegamy, jak bardzo może krzywdzić utarte od lat spojrzenie na kobietę i jej „funkcję” społeczną. Trudno zmienić umysły wszystkich współczesnych ludzi, ale warto zmusić do zastanowienia nad samym sobą, pobudzić do buntu lub pomóc zrozumieć inną osobę. Feminizm nie jest prosty, ale jest buntem konstruktywnym, nie dąży do czegoś nierealnego, ale do normalności. Problem kulturowej dyskryminacji to nie tylko sprawa kobiet, to także sprawa mężczyzn, głównie dlatego, że jest niesprawiedliwa, a żaden człowiek niesprawiedliwości tolerować nie powinien.

Uważam, że należałoby się skupić na przedstawianiu własnych racji, a nie obarczaniu odpowiedzialnością za łamanie praw człowieka wszystkich osobników jednej płci. Zgadzam się, że nadal w Polsce istnieje wiele struktur o charakterze patriarchalnym, ale nie można obarczyć za to winą ich wszystkich, tylko zachowania i poglądy, które właśnie kształtują tę rzeczywistość – to ją należy zmienić, przez perswazję i wytykanie ograniczenia poglądów. Zastanawiające jest, co stałoby się, jeśli te środki by zawiodły. Czy musielibyśmy czekać kolejne dziesięciolecia na przełom? Czy nie można tego zrobić szybciej? Nie wiemy... Ale myślimy, że wszelkie akcje, które edukują w tym zakresie wszystkich zatwardziały konserwatystów mają sens i mogą znacznie przyspieszyć ten proces. Podsumowując, uważamy, że feminizm ma szansę, jeśli będzie aktywny i nie straci „twarzy w tłumie”.

„Byłoby naturalne, gdyby kwestia istoty płci pociągała lekarzy i biologów; jest jednak rzeczą zdumiewającą i trudną do wyjaśnienia, że płeć – to znaczy kobieta – pociąga również sympatycznych eseistów, lekkopalcych powieściopisarzy, młodych mężczyzn ze stopniem magistra, młodych mężczyzn bez stopnia magistra, a także mężczyzn, których kwalifikacje w kwestii kobiecej ograniczają się do tego, że sami nie są kobietami”.

Cyt. z *Własnego pokoju* Virginii Woolf.

Bibliografia

- Friedan B., *Mistyka Kobiecości*. [W:] *100 kobiet, które miały wpływ na dzieje ludzkości*, Warszawa 1998.
- Goodman N., *Role społeczne przypisywane płciom*. [W:] *Wstęp do socjologii*, Poznań 1997.
- Kapciak A., *Feminizm*. [W:] *Słownik socjologii i nauk społecznych*, red. M. Tabin, Warszawa 2005.
- Łoch E., *Modernizm i feminizm. Postacie kobiece w literaturze polskiej i obcej*, Lublin 2001.
- Renzetti Claire M., Curran Daniel J., *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Warszawa 2005.
- Sękalska D., *Kobieta wyzwolona?*, Warszawa 1982.
- Titkow A., *Szklany sufit – bariery i ograniczenia karier kobiet*, Warszawa 2003.
- Tokarczyk R., *Współczesne doktryny polityczne*, Kraków 2003.
- Woś T., Stelmach J., *Feminizm [w:] Wiedza o społeczeństwie*, Warszawa 2004.

Netografia

- Graff A., *Feminizm jako dziwo*, „Zadra” 2000, nr 1, <http://www.efka.org.pl>.
- <http://www.tutej.pl> Magazyn Studencki WSB Poznań „Żebyś wiedział”, Janiak I., *Krótką historia emancypacji*, 2006.
- <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl>, Ksieniewicz M., *Specyfika polskiego feminizmu*.
- <http://www.tutej.pl> Magazyn Studencki WSB Poznań „Żebyś wiedział”, Janiak I., *Krótką historia emancypacji*, 2006.
- Kapelusz A., *Historia baby z wąsami czyli feminizm wczoraj i dziś*, <http://www.racjonalista.pl>; dział: „Kobieta, mężczyzna, płęć” (publikacja: 2006 r.).

Summary

In this article the author explains the sense of feminist theories and their signs in the social life. He included the problem of stereotypes and clichés which restrict women's laws. The author describes the meaning of feminist theories in the historical contemporary perspective in Poland and around the world.